

# Janusz Mariański

---

## "Jungen Menschen leben helfen. Die alten und die neuen Werte", Adolf Exeler, Freiburg im Breisgau 1984 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 57/3, 175-177

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

Adolf EXELER, *Jungen Menschen leben helfen. Die alten und die neuen Werte*, Freiburg im Breisgau 1984, Verlag Herder, s. 255.

Profesor teologii pastoralnej i pedagogiki religijnej w Münster A. Exeler (zm. w 1983 r.) w ostatniej książce wydanej już po jego śmierci rozwija tezę o nowym etosie światowej solidarności i próbuje nadać nowe impulsy płynące z wiary dla przekształcania istniejącej sytuacji charakteryzującej się zmianą wartości. Rozważania te są kontynuacją książki *In Gottes Freiheit leben. Die zehn Gebote* (Freiburg im Breisgau<sup>3</sup> 1984), w której autor dał wiele wskazówek ludziom młodym, jak mogą i jak powinni żyć w ustawicznie zmieniającym się świecie. Z jednej strony idzie o zrozumienie sytuacji społecznej (szczególnie sytuacji ludzi młodych), z drugiej strony zaś o możliwy wkład poszczególnych chrześcijan i Kościoła jako całości w przebudowę świata. Chrześcijanie są szczególnie zobowiązani do wkładu w kształtowanie szczęśliwego współżycia ludzi w teraźniejszości i przyszłości. Exeler pragnie rozwijać taką chrześcijańską pedagogikę moralności (*christliche Moralpädagogik*), która wychodziłaby naprzeciw usprawiedliwionym oczekiwaniom ludzi współczesnych oraz pozwoliłaby widzieć sprawy indywidualne w kontekście rodziny ludzkiej i dawałaby rzeczywiste impulsy do skutecznego działania.

Współcześnie mówi się wiele o kryzysie czy wręcz upadku wielu tradycyjnych wartości, w tym także wartości chrześcijańskich. Zmiany dotyczą nie tylko poszczególnych wartości, ale i całego ich systemu. Zarówno na Zachodzie, jak i Wschodzie oraz w Trzecim Świecie można wskazać na niektóre symptomy rozkładu wartości. Jeżeli nawet problemem szybkich i daleko idących zmian w sferze tradycyjnych wartości częściej zajmują się teoretycy (filozofowie, teologowie, politycy, reprezentanci Kościołów) niż przeciętni obywatele, to jednak coraz częściej i ci ostatni uświadamiają sobie, że samą technologią nie da się zbudować lepszej przyszłości. Wyłaniają się powoli nowe orientacje wartości mówiące o odejściu od czysto technicznego myślenia. Nowe sytuacje domagają się nowego porządku wartości we wszystkich dziedzinach życia jak polityka, ekonomia, współżycie międzyludzkie, życie religijne. W nowych systemach wartości „stare” wartości odnajdują dla siebie właściwe miejsce. Na przykład zagadnienia pokoju i ochrony środowiska naturalnego jako „nowe” wartości współistnieją z wieloma dawnymi wartościami.

Coraz częściej rozumiemy, że człowiek będzie musiał kształtować swoje życie na płaszczyźnie indywidualnej, mikro- i makrospołecznej poprzez wychowanie ku wartościom etycznym. Zachodzące we współczesnym świecie zmiany czy „kryzysy” wartości, których Exeler nie wyolbrzymia, stwarzają szansę dla budowania powszechnej solidarności ludzkiej. Idzie właśnie o to w recenzowanej książce, by pokazać, w jaki sposób wykorzystać dokonujące się zmiany wartości na rzecz budowania lepszej przyszłości zarówno w wymiarach jednostkowych i na płaszczyźnie małych grup, jak i w wymiarach całego globu ziemskiego. Książka Exelera poszerza horyzont pytań etycznych i chce dać impulsy dla rozwoju podstawowych orientacji moralnych, celem sprostanania wymaganiom czasów współczesnych.

Ludzkość potrafi przetrwać w swej masie i zabezpieczyć sobie przyszłość

tylko wtedy, jeżeli zdoła upowszechnić postawy ludzkie określane przez autora jako „etos powszechnej solidarności” (*Ethos universalis Solidarität*). Opiera się on na trzech podstawowych elementach: a) na godności i dobru wszystkich ludzi; b) na godności i dobru przyszłych pokoleń; c) na trosce o dobro powierzonej człowiekowi natury. Do tego etosu należy więc poznanie związków między ludźmi obecnie żyjącymi i tymi, którzy przyjdą po nas. Punktem centralnym nie jest tu praca, lecz człowiek. Do podstawowych cech etosu powszechnej solidarności należy uznanie wszystkich działających osób jako partnerów równoprawnych i autonomicznych, mających prawo do wydawania ocen i rozwoju pełnej podmiotowości. Podstawą teologiczną tego etosu jest wiara w Boga jako doskonałą miłość i wyzwalającą wolność.

Etos powszechnej solidarności odpowiada dzisiejszej sytuacji, w jakiej ludzkość znajduje się, jednak jego realizacja nie jest łatwa, nawet w sferze wartości podstawowych. Konkretyzacja pożądanego etosu może przebiegać na różnych płaszczyznach, indywidualnej, mikro- i makrostrukturalnej oraz wyrażać się w dążeniu do „nowych” wartości. „Nowe” wartości są często pod względem treściowym identyczne z dawnymi, ale otrzymują nowe akcenty i nową siłą motywacyjną. Mają więc odpowiedniki w dawnej tradycji etycznej, ale pojawiają się dzisiaj w nowej postaci. Te „nowe” wartości mają niekiedy postać protestu, są przeciw „czemuś” (np. zanieczyszczenie powietrza, rozwój energii atomowej, gigantyczna biurokratyzacja).

Exeler nie przedstawia pełnej listy „nowych” wartości, wymienia je przykładowo: wrażliwość na sprawiedliwość społeczną, otwartość, uczciwość w sensie prawdomówności, autentyczność, spontaniczność, kreatywność, preferowanie rozwoju kulturalnego przed rozwojem ekonomicznym, zaangażowanie na rzecz innych itp. Krótko dałoby się to wyrazić w ramach teorii R. Inglehardta jako przejście od uznania wartości materialnych (*materielle Werte*) do aprobaty wartości ponadmaterialnych (*postmaterielle Werte*).

„Nowe” wartości są nośnikami etosu powszechnej solidarności, udoskonalają nasze stosunki z innymi, podnoszą subiektywnie przeżyta jakość życia. Na płaszczyźnie indywidualnej będą to m.in. zmagania o bardziej ludzki kształt własnego życia, problemy śmierci i sensu życia; na płaszczyźnie mikrospołecznej — wysoka ocena przyjaźni, wierności małżeńskiej (tak długo, jak trwa miłość między małżonkami), dobrych stosunków w pracy, zamiłowanie młodych do pracy z ludźmi niepełnosprawnymi i grupami marginesowymi w społeczeństwie; na płaszczyźnie makrospołecznej szczególnie w trzech tematach: ekologia, konflikt Północ-Południe i problemy pokoju.

We wszystkich tych sferach myślenia i działania wzrasta poczucie sprawiedliwości, człowiek zaś czuje się nie tyle panem natury, co jej odpowiedzialnym stróżem. Exeler nie próbuje socjologicznie określać zasięgu tych postaw w społeczeństwie, ale odnotowuje je jako symptomy nowego stylu życia i „znaki nadziei”. Stosownie do zmian zachodzących w dzisiejszym świecie musi zmieniać się wychowanie moralne, realizując na różnych polach i w ramach różnych grup społecznych (rodzina, szkoła, wspólnoty lokalne, Kościoły) postulaty etosu powszechnej solidarności.

Wychowanie do etosu powszechnej solidarności nie odnosi się tylko do chrześcijan, ale do wszystkich ludzi dobrej woli. Nie jest to tylko zadanie chrześcijan, konieczna jest współpraca wszystkich religii (judaizm, chrześcijaństwo, islam i inne). W kształtowaniu przeżycia ludzkości jako całości chrześcijaństwo ma swój znaczący wkład, a chrześcijanie mogą wyprzedzać dla siebie z wiary skuteczne motywacje do działania. Kościół pokazuje drogę i daje odpowiedź na nurtujące ludzkość pytania. Głosi on nie tylko pełny humanizm, który ma w polu widzenia całego człowieka, ale daje też silne impulsy do etosu. Jest wątpliwe, czy bez religii uda się przewyciężyć „etyczną próżnię”, w jakiej znalazły się współczesne społeczeństwa. Religię trzeba widzieć nie tylko w jej funkcji przewycięzania przygodności w życiu jed-

nostki, lecz w jej funkcjach społecznych, nie tylko w etyce indywidualnej, ale i globalnej. Religia wspiera dążenie ku wartościom i walkę o pewne wartości łączące ludzi (*Grundwerte*).

Książka Exelera jest skierowana nie tylko do wychowawców (nauczyciele, rodzice, duszpasterze, animatorzy grup młodzieżowych), ale i do samej młodzieży, szczególnie tej starszej i wyczułonej na rozwój duchowo-moralny. Do młodego pokolenia należy nie tylko przyszłość, ale i losy etosu powszechnej solidarności. Czytelnik oczekujący od tej książki wyczerpujących diagnoz czy gotowych recept, jak pomóc młodym ludziom żyć i działać, może właściwie poczuć się rozczarowanym. Stanowi ona jednak doskonały „plan orientacyjny” tego, ku czemu powinniśmy dążyć. Zaprasza i prowokuje do dyskusji nad wspólnym systemem wartości całej ludzkości czy etosem powszechnej solidarności.

ks. Janusz Mariański, Lublin

ks. Józef KULISZ SJ, *Teilhardowskie rozumienie grzechu*, Warszawa 1986, Akademia Teologii Katolickiej, s. 223, rés.

Gdy się bierze do ręki estetycznie, starannie, a nade wszystko błyskawicznie wydana, książkę o Teilhardowskim rozumieniu grzechu, to ma się od razu satysfakcję z ukazania się takiej pracy. Przede wszystkim autor słusznie dąży do „humanizacji” obiegowych i spłyconych wersji, które ujmują teilhardyzm jako czysty naturalizm, biologizm, kosmologizm w starym znaczeniu. Uważam, że wersje te są wielką pomyłką, płynącą z nieprzeczytania całości pism o. Piotra Teilharda de Chardin SJ. Pomyłce tej ulegli też w swoim czasie ks. prof. K. Klószak. Teilhardyzm jest nauką przede wszystkim o człowieku ze wszystkimi jego problemami. Potwierdza to również rozważanie przezeń problemu zła, zajmującego — mimo ostatecznego optymizmu — poczesne miejsce. Teilhardyzm daje nową wielką próbę rozumowego wyjaśniania tajemnicy zła. Stąd w czasach nowożytnych mamy cztery wielkie teorie zła: leibnizyzm — zło jako ograniczenie bytu samego w sobie najdoskonalszego, marksizm — zło jako alienacja i depersonalizacja z powodu skrajnego indywidualizmu człowieka, tomizm — zło jako brak należnego bytowi dobra, i wreszcie teilhardyzm — zło jako uwsteczniająca się ewolucyjnie mnogość niezorganizowana, a teologicznie złem jest to, co przeszkadza w jakikolwiek sposób zaistnieć i rozwinąć się w nas Chrystusowi kosmicznemu i uniwersalnemu. To chce ukazać praca ks. doc. dr. hab. Józefa Kulisza SJ.

Praca ta wszakże również od razu zapala do dyskusji: czy chodzi tu o rozumienie zła w ogóle, czy zła moralnego, czy grzechu w ścisłym znaczeniu, czy grzechu pierwotnego, czy grzechu świata? A następnie czy będzie tu dominował aspekt filozoficzny, czy teologiczny? Autor daje wypowiedzi rozmaite: w tytule i na s. 15 mówi o „grzechu”, na s. 10 nn. o „grzechu pierwotnym” i umacnia to słowami: „właśnie ten grzech, u początków ludzkości, jest zasadniczym tematem naszej pracy” (s. 15), a gdzie indziej pisze, że *characteristicum* nauki Teilharda w tym względzie jest „grzech świata” (s. 44 nn.). Wydaje mi się zatem, że temat pracy jest zdominowany przez problem grzechu pierwotnego i grzechu świata. Być może autor nie chciał dublować, bardziej filozoficznej, pracy o zlu jako takim: J. Gil Velasco, *El problema del mal en Teilhard de Chardin* (Madrid 1982).

Imponująca jest mimo świadomej powściągliwości, baza bibliograficzna (s. 189—211). W tym skrzętnie są wynotowane i wykorzystane źródła, zebrane chronologicznie według lat ich powstawania, od r. 1913 do 1955 (s. 189—197). Podane są zarówno związane z tematem bardziej bezpośrednio, jak i tylko pośrednio, np. *La face de la terre* (1921, s. 190). Nie podzielałbym